

KS. JAN SIEG TJ

PROBLEMY CYWILIZACJI WOLNEGO CZASU

WYJAŚNIENIE SŁOWNICTWA

Gdy w odniesieniu do świata pracy mówimy o „wolnym czasie”, to najpierw mamy na myśli uwolnienie się człowieka od koniecznych zajęć i od obowiązków społecznych, a zwłaszcza od codziennej pracy zawodowej; następstwem zaś tego uwolnienia się jest posiadanie pewnego okresu czasu, którym człowiek może dowolnie dysponować i wypełniać zajęciami według swego upodobania.

Dawniej, gdy wolny czas uważano za zjawisko drugorzędne, przyporządkowane pracy, podkreślano to pierwsze, negatywne określenie. Dziś, gdy punkt ciężkości życia ludzkiego przesuwa się z pracy zawodowej na rozrywki i zajęcia wolnego czasu, ważniejsze okazuje się jego pozytywne znaczenie. To przesunięcie akcentu nie jest widoczne w określeniu „wolny czas” — dlatego okazała się potrzeba oddania go przez inny, właściwszy jemu wyraz. Otóż w tej sprawie ze szczęśliwą propozycją wystąpił prof. A. Kryński, który doradził wprowadzenie w użycie wyrazu „w c z a s y”, oznaczającego w starej polszczyźnie m. i. różne formy wypoczynku. L. Krzywicki i jego współpracownicy z Instytutu Gospodarstwa Społecznego przyjęli ten wyraz i zastosowali w swych pionierskich badaniach nad czasem wolnym robotników w Polsce. W latach 1925—1939 ukazało się ok. 10 prac, których tytuły zawierały wyraz „wczas” w znaczeniu obejmującym zajęcia wypoczynkowe, rozrywkowe i amatorskie. Jednak po II wojnie, na skutek akcji Funduszu Wczasów Pracowniczych, nastąpiło zawężenie użycia wyrazu „wczasów” do pojęcia dorocznego urlopu spędzanego poza miejscem zamieszkania.

W ostatnich zaś latach dokonało się pewne poszerzenie zakresu tego wyrazu na turystykę i na zajęcia amatorskie uprawiane specjalnie przez daną grupę wakacyjną. Stwierdzamy to w następujących wyrażeniach potocznych: wczasowy wędrowny, wczasowy wędkarskie, narciarskie, lingwistyczne francuskie!...

¹ Kamiński A., *Czas wolny i jego problematyka społeczno-wychowawcza*, Wrocław 1965, 76.

W JAKIM ZNACZENIU MOŻNA MÓWIĆ O CYWILIZACJI WOLNEGO CZASU?

Socjolog francuski, Joffre D u m a z e d i e r, znany ze swych badań nad zjawiskami społecznymi, związanymi z czasem wolnym ludności miejskiej, współpracujący równocześnie z UNESCO jako pierwszy przewodniczący Międzynarodowej Grupy Nauk Społecznych do Spraw Wczasów, zebrał swoje artykuły i wydał w r. 1962 w książce pt.: *Vers une civilisation du loisir?*. — Ku cywilizacji czasu wolnego? W tym pytaniu autor wyraża hipotezę centralną, jaką w konkluzji swej książki postawił, opierając się na przeprowadzonych badaniach socjologicznych i na krytycznym studium prac socjologów europejskich i amerykańskich. W logicznym następstwie rewolucji przemysłowej rozpoczęła się już epokowa przemiana bardziej fundamentalna niż Odrodzenie.² W pierwszym okresie rozwoju uprzemysłowienia instytucje produkcji dominowały nad pozostałymi instytucjami społecznymi w procesie integracji społeczeństwa, praca zaś uchodziła za wartość pierwszorzędą, zarówno w przekonaniu kapitalistów, jak i rewolucjonistów; pierwsi traktowali pracę robotników jako źródło wzbogacenia się, drudzy zaś widzieli w niej motor rewolucji i dialektycznego rozwoju historii. W odniesieniu więc do tego okresu używane jest określenie „cywilizacja pracy”. Otóż jej owocem, przy wzmagającym się dzięki postępowi technicznemu procesie automatyzacji, jest ekonomia dobrobytu.

Maszyny matematyczne zwalniają pracowników biurowych z czasochłonnych obliczeń, a zautomatyzowane agregaty zastępują powolną pracę rąk ludzkich, dostarczając przy tym obfitej masy towarowej. W tych warunkach władze państwowe, by nie dopuścić do masowego bezrobocia sprzyjały aspiracjom świata pracy do coraz krótszego tygodnia pracy przy nie obniżonych płacach. Z drugiej zaś strony przedsiębiorcy i kupcy, mający kłopoty z nadmiarem produktów i towarów, nie stawiali zbyt wielkiego oporu tym dążeniom, bo zrozumieli, że upowszechnienie i przedłużenie wczasów ogromnie powiększa chłonność konsumpcyjną społeczeństwa.

W ten sposób w drugiej połowie XX w. w systemie wartości społecznych oraz w układzie instytucji nastąpiło przesunięcie akcentu z długiej pracy produkcyjnej na czas wolny od pracy, a poświęcony konsumpcji. Dlatego można mówić o cywilizacji czasu wolnego w przeciwstawieniu do cywilizacji pracy.

Już w 1956 r. zauważono, że robotnicy amerykańscy podjęli ofensywę przeciwko przeważającemu znaczeniu, przypisywanemu pracy. Obecnie praca już nie jest przeżywana jako cel, lecz jako przykry środek, który jednak jest konieczny, by móc prowadzić na szeroką skalę życie konsumpcyjne, które zaczyna się po opuszczeniu miejsca pracy zawodowej, a urzeczywistnia się w pełni w czasie urlopu czy wakacji. Czas wolny, dopuszczany dawniej w mierze koniecznej dla odświeżenia sił do pracy, obecnie, wpisany do Deklaracji praw człowieka (art. 24), stał się udziałem szerokich mas. Ta pełnia życia, tak pożądliwie poszukiwana na wczasach, z zasady bywa pojmowana w oderwaniu od rzeczywistości pracy za-

² D u m a z e d i e r J., *Vers une civilisation du loisir?* Paris 1962, 238.

wodowej, a nawet jako ucieczka od niej. Ta przeciwstawność obu typów cywilizacji przemysłowej, zdaniem niektórych autorów, dosięga nawet dziedziny zasad; cywilizacja wczasów ukazuje się jako wyzwanie, rzucone zasadom, pochodzącym ze stuleci, w których z powodu niedostatku panowała konieczność uciążliwej pracy.³ Dlatego zdaje się stanowić w historii rodziny ludzkiej przemianę przełomową. Jest ona szczególnie widoczna w takich krajach, jak USA i Francja; dlatego potraktujemy je jako najbardziej reprezentatywne dla świata zachodniego.

Z tej zasadniczej przemiany cywilizacyjnej wypływają pewne postulaty metodologiczne, jeszcze nie dostrzegane, jak stwierdza Dumazedier, przez wielu socjologów i organizatorów społecznych, którzy nadal w anachronicznych perspektywach traktują wczasy jako zjawisko wtórne, kompensujące uciążliwość pracy zawodowej. Tymczasem czas wolny ukazuje się jako fakt społeczny autonomiczny, który winien być badany najpierw sam w sobie, a potem także w odniesieniu do pracy, do rodziny, do życia publicznego oraz w stosunku do religii i kultury.⁴

PRACA A CZAS WOLNY DAWNIEJ I DZISIAJ

Pierwszym elementem określenia czasu wolnego jest przeciwstawienie go czasowi pracy zawodowej. Zatem nie możemy dojść do pełnego zrozumienia zjawiska czasu wolnego w oderwaniu od pracy zawodowej, która ze swej strony kształtowała się w zależności od postępu technicznego. Pod tym względem posłużymy się, podobnie jak Sobór Watykański II w *Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym* (KDK n. 6), powszechnie przyjętym rozróżnieniem dwóch typów społeczeństwa: tradycyjnego i przemysłowego.

Otóż typ społeczeństwa przemysłowego różni się od typu społeczeństwa tradycyjnego następującymi cechami: jednostka produkcyjna powstaje poza wspólnotą rodzinną; stanowi ją przedsiębiorstwo ukazujące się jako skoncentrowane miejsce pracy; produkcja oparta na technicznym podziale pracy jest bardziej wydajna, więc umożliwia akumulację kapitału i szybki rozwój przemysłu, pociągający za sobą równie szybki rozwój wielkich miast; ekonomiczne metody kalkulacji, racjonalizacji i przewidywania nie tylko rządzą organizacją przedsiębiorstw, lecz także dochodzą do głosu w innych dziedzinach życia społecznego.

Dla lepszego wyjaśnienia naszej kwestii w samym społeczeństwie przemysłowym rozróżniamy jeszcze dwie fazy: pierwsza — to okres wyężonej pracy ludzkiej produkcyjnej; druga zaś faza zapoczątkowana została procesem automatyzacji, który ogromnie zmniejsza zapotrzebowanie na pracę ludzką w fabrykach i biurach i równocześnie sprawia uwieloakrotnienie masy towarowej ofiarowanej społeczeństwu do konsumpcji.

W społeczeństwie tradycyjnym nie istnieje wyraźne rozgraniczenie między czasem pracy zawodowej, a czasem wolnym od pracy, ponieważ w miejscu zamieszkania wspólnoty rodzinnej dokonuje się praca pro-

³ Assouad L., *Civilisation du loisir?* W: Travail et condition humaine. Samaine des intellectuels catholiques 1962, Paris 1963, 140.

⁴ Dumazedier J., *Vers une civilisation du loisir?* 237.

dukcyjna i w tym samym miejscu lub w najbliższym jego sąsiedztwie ludzie odpoczywają i prowadzą życie towarzyskie, przynoszące im rozrywkę i zabawę. W dniach zaś świętowania ani gospodyni przygotowująca posiłki nie jest całkiem wolna od pracy, ani gospodarz czy parobek mający staranie o zwierzęta domowe. Rytm zaś pracy przystosowuje się do zmian pogody i do następujących po sobie pór roku, z którymi też są związane sakralne dni świętowania.

W chrześcijańskim społeczeństwie tradycyjnym w niedziele i w liczne dni świąteczne ludzie czują się związani zakazem wykonywania prac „służebnych” i poczuwają się do obowiązku uczestniczenia w zgromadzeniu liturgicznym, któremu w kościółku parafialnym przewodzi duszpasterz. Nie tylko sam udział w ceremoniach religijnych przyczynia się do pogłębienia więzi społecznej wspólnoty miejscowej, lecz także spotkania towarzyskie przed i po godzinach nabożeństw, a zwłaszcza rozrywki i zabawy towarzyszące licznym świętom patronalnym i odpustowym czy też religijnym uroczystościom rodzinnym. W tej sytuacji święto okazuje się czynnikiem sakralnej integracji pracy z odpoczynkiem i zabawą. Praca zawodowa jest pojmowana jako odpowiedź na powołanie, przychodzące od Boga Stwórcy i wzywające do służenia bliźnim; znój zaś i ciężar pracy przyjmowany jest w duchu pokuty i zadośćuczynienia za grzechy. Tak uświęcona praca usprawiedliwia i uświęca z kolei zażywanie wczasów dla odpoczynienia i wytchnienia.⁵ Wreszcie trzeba dodać, że człowiek tradycjonalistycznie myślący nie zna gorączkowego tempa pracy — pracuje zasadniczo tylko tyle, ile potrzeba dla utrzymania się na tym poziomie stopy życiowej, jaki drogą obyczaju społecznego został ustalony dla stanu, do którego należy.

W społeczeństwie przemysłowym wielkie jednostki produkcyjne powstają poza wspólnotą rodzinną i miejscem stałego zamieszkania robotników. Na skutek tego zachodzi konieczność wyraźnego oznaczenia czasu pracy i czasu wolnego od pracy. Właściciele fabryk dobrze wiedzieli, że głównym źródłem akumulacji kapitału i wzrostu ich bogactwa jest zracjonalizowana praca robotników. Przeto, wykorzystując swą mocniejszą pozycję na rynku pracy wobec nie zorganizowanych robotników, narzucili im maksymalny czas pracy i zmusili ich do niego przez płace nie dorównujące minimum egzystencji — w tych warunkach skrócenie czasu pracy oznaczałoby dalszą obniżkę płac.

To dążenie właścicieli kapitału do bogacenia się kosztem długo pracujących i źle wynagradzanych robotników wynikało nie tylko z chciwości i zachłanności jednostek, lecz także z purytańskiego poglądu na bogactwo, pracę i konsumpcję. Dlatego w krajach protestanckich, gdzie w XVII i XVIII w. panował religijno-etyczny system purytanizmu, kapitalizm rozwinął się wcześniej i mocniej, niż w krajach katolickich. Na fakt ten rzucają światło badania socjologiczne Maxa Webera, opublikowane po raz pierwszy w latach 1904 i 1905 w rozprawie pt.: *Etyka protestancka a duch kapitalizmu*; (Die protestantische Ethik und der Geist des Kapitalismus). Naukę etyczną i ascetyczną purytanizmu w najczystszej postaci reprezentował kalwinizm, który rozszerzył się w Europie zachodniej; oprócz niego także inne odłamy protestanckie głosiły ascezę

⁵ Domemach J. N., Travail et loisir. W: Travail et Condition humaine, 162.

purytańską, mianowicie pietyści w Niemczech, metodyści w Anglii i w Stanach Zjednoczonych oraz baptyści, menonici i kwakrzy.

Według nauki kalwinizmu, powodzenie życiowe w interesach jest wyraźnym znakiem predestynacji przez Boga do zbawienia wiecznego. To powodzenie życiowe człowiek może osiągnąć o własnych siłach przez ascetyczną kontrolę nad samym sobą i przez surowy tryb życia, oddanego pracy od rana do wieczora. Nagrodą za oszczędność w życiu i wytrwałą pracę jest osobiste bogactwo. Jednak asceza purytańska nie pozwala bogaczowi na szukanie konsumpcyjnych przyjemności życiowych, przeto zakumulowane zasoby gospodarcze przeznaczone są na nowe urządzenia produkcyjne. Czas wolny jest tolerowany o tyle, o ile potrzeba do odnowienia sił do pracy. Dłuższy czas bezczynności jest uprawianiem lenistwa, które jest źródłem wielu wad moralnych. Dlatego także robotnicy powinni długo pracować — a do tego skłaniają ich niskie płace. Gdy człowiek, który może pracować uprawia żebractwo, to popełnia grzech.

Zdaniem M. Webera, ten purytański system ascetyczno-etyczny z czasem stracił swój związek z religią, widoczny w kalwinizmie.⁶ Przemienił się on w utylitarystyczny system wartości, usprawiedliwiający postawę kapitalistów i zarazem kształtujący ją w pierwszej fazie rozwoju społeczeństwa przemysłowego, dzięki czemu nabrało ono kształtu cywilizacji pracy produkcyjnej.

Ale masy robotnicze, w miarę jak dojrzewała w nich świadomość klasowa i wzrastał ruch związków zawodowych, nie chciały się pogodzić z wyznaczoną im rolą nosiciela całego ciężaru rozwoju przemysłowego przy równoczesnym pozbawieniu ich należnego udziału w podziale wytworzonego dochodu społecznego. Do zdynamizowania tych słuszných dążeń robotniczych przyczyniła się marksowska krytyka ekonomii kapitalizmu, połączona z rewolucyjną teorią materializmu dialektycznego.⁷

Do roku 1830, gdy we Francji przeciętna płaca robotnika była niższa od minimum koniecznego do życia, a utrzymanie rodziny robotnika było możliwe tylko wtenczas, gdy pracowała również jego żona oraz dzieci — przy czym zdarzało się, że już sześciolatnie dzieci szły do pracy — żądania robotników dotyczyły przede wszystkim wyższej płacy; odnośnie do czasu wolnego zadowalali się tą minimalną ilością, która była konieczna do odpoczynku — dalsze zwiększenie czasu wolnego zdawało się przynosić niebezpieczeństwo obniżki zarobków. Ale już w r. 1832 cieślom z Pecq i stolarzom z Caen udało się poprzez strajk uzyskać skrócenie dnia pracy.⁸ Ta wzmagająca się z czasem walka ruchu robotniczego o skrócenie dnia pracy przyniosła światu pracy większe osiągnięcia w dziedzinie ustawodawstwa dopiero w r. 1919, kiedy to w Waszyngtonie na I Międzynarodowej Konferencji Pracy powzięto uchwałę w sprawie 8-godzinnego dnia pracy i 48 g. tygodnia pracy. W Polsce 46-godzinny tydzień pracy już 23 listopada 1918 r. został ustanowiony dekretem rządowym, zatwierdzonym następnie ustawą Sejmu z 18 grudnia 1919 r.⁹

⁶ Ossowska M., *Moralność mieszczańska*, Łódź 1956, 162 nn.

⁷ Por. Toti G., *Czas wolny*, Warszawa 1963, 13 nn.

⁸ Kaes R., *Une conquête ouvrière*. *Esprit* 27 (1959) 896 nn.

⁹ Por. Pietrucha J., *Czas pracy w przemyśle PRL*, Warszawa 1969, 8.

Stopniowe poszerzanie się wymiaru czasu wolnego od pracy sprzyjało procesowi dojrzwiania świadomości klasowej robotników i kształtowaniu się nowej postawy wobec pracy, w przeciwstawieniu do inspiracji purytańskiej i kapitalistycznej.

W społeczeństwie przemysłowym, jak to już podkreślaliśmy, praca jest wykonywana poza ramami życia rodzinnego. Wskutek tego następuje separacja między dziedziną życia prywatnego i życia zawodowego, między światem pracy a światem wczasów. Dokonuje się rzeczowe i czasowe rozgraniczenie między obowiązkami i prawami zawodowymi a resztą życia. Praca zawodowa już nie uchodzi za powołanie, nadające sens całemu życiu i integrujące pracę, wypoczynek i zabawy w jednolitą całość życiową. Robotnik, objęty systemem racjonalnego podziału pracy, w nieskończoność powtarza mechanicznie i bezmyślnie jeden i ten sam fragment czynności, chronometrycznie wymierzony i powiązany z fragmentami wykonywanymi przez innych towarzyszy pracy. Taka praca już nie wyrabia odpowiedzialnej osobowości w pracującym i nie przynosi tej radości, jaką przeżywa twórca na widok własnego dzieła; zamiast tych wartości przynosi robotnikowi znużenie, zniechęcenie i nudę. W tej sytuacji aspiracje życiowe robotnika przenoszą się z dziedziny jego pracy na tereny, otwierające się przed nim dopiero w czasie wolnym od pracy. Dla rozwinięcia pełni życia poza pracą potrzeba dużo pieniędzy, które robotnik może zdobyć przez wykonywanie pracy zarobkowej. Ludzie widzą sens życia już nie w dziedzinie zracjonalizowanej pracy, w której czują się ujarzmieni, lecz w ramach czasu wolnego od pracy, gdzie właśnie realizują swoje dążenie do szczęścia i swoje aspiracje do wybicia się i do awansu społecznego.¹⁰

Taki model społeczny postawy życiowej wobec pracy zawodowej i czasu wolnego od pracy jest charakterystyczny dla drugiej fazy rozwojowej społeczeństwa przemysłowego, określanej niekiedy mianem „cywilizacja wczasów”.

FUNKCJE WCZASÓW

W wyniku badań socjologicznych przeprowadzonych w kwestii, jakim potrzebom świata pracy odpowiada czas wolny, okazuje się, że w odpowiedziach na pierwszym miejscu stawiane jest uwolnienie się od codziennego kołowrotka pracy obowiązkowej, od zajęć koniecznych i trosk. Na drugim miejscu wymieniane są: przyjemność odpoczynku, rozrywki czy ulubionego zajęcia.

Odpoczynek, rozrywka i własny rozwój kulturalny — to trzy zasadnicze funkcje czasu wolnego.

Wysiłek fizyczny pracującego powoduje stan fizjologiczny ustroju, zwany zmęczeniem. U pracownika zaś umysłowego następuje stan psychiczny, który określamy jako znużenie; powstaje ono także w czasie monotonnej pracy fizycznej, lub niezależnie od pracy, podczas długiego wyczekiwania w urzędzie na załatwienie sprawy, podczas przewlekające-

¹⁰ Weber E., *Das Freizeitproblem*. Anthropologisch-pädagogische Untersuchung, München/Basel 1963, 31.

go się zebrania. Znużenie przewlekłe, chroniczne jest poważną chorobą zawodową naszych czasów.

Na tym tle ukazuje się doniosłość funkcji odpoczynkowej i rozrywkowej wolnego czasu. Spoczynek uwalnia przede wszystkim od zmęczenia fizycznego, podczas gdy funkcja rozrywkowa uwalnia od nudy i znużenia.

Wreszcie w czasie wolnym można wyodrębnić trzeci rodzaj zajęć, w których możemy wykryć jeszcze inną funkcję; jest to funkcja osobistego rozwoju, uwalniająca od automatyzmów codziennych w myśleniu i działaniu.

Każdą z wymienionych funkcji opiszemy teraz bardziej szczegółowo. Odpoczynek wydaje się stanowić dla wielu ludzi najbardziej pożądaną funkcję wczasów. Na zapytanie: „Co zamierzacie robić w czasie wakacji?” Francuzi wymieniali na pierwszym miejscu takie sposoby odpoczynku biernego, jak odpocząć, odprężyć się, cieszyć się świeżym powietrzem, dużo spać, dużo jeść, leżeć, cieszyć się widokiem krajobrazu. Funkcja natomiast rozrywkowa dominuje w czynnościach odpoczynku czynnego. Dla rozrywki ludzie szukają zmienności, bogactwa wrażeń i ryzyka, sytuacji nowych i ciekawych. Zajęcia odpoczynku czynnego mogą przebiegać swobodnie, jak to się dzieje w spontanicznych zabawach, albo według ustalonych reguł jakiejś gry. Do istoty rozrywki czy zabawy należy to, że w odróżnieniu od pracy stanowi ona cel sama dla siebie i że przebiega w płaszczyźnie urojonej.¹¹

Od wieków zabawy istniały w związku z pewnymi pomyslnymi okolicznościami życia gospodarczego i społecznego. Ale nigdy nie były one tak urozmaicone, tak częste i upowszechnione, jak w obecnych czasach. Takie rodzaje rozrywek, jak sport i turystyka, do pierwszej wojny światowej stanowiące luksusowe formy spędzania czasu wolnego dostępne klasom uprzywilejowanym i zamożnym, dziś stają się coraz bardziej powszechne, zwłaszcza wśród młodzieży.

Trzecia funkcja wolnego czasu — funkcja osobowego rozwoju kulturalnego pracownika — dominuje w różnych zajęciach dobrowolnych kształcących umysł i rozwijających uzdolnienia oraz zamiłowania twórcze. Są to takie zajęcia jak: majsterkowanie i amatorska działalność techniczna czy artystyczna, uprawa czy hodowla (np. gołębi), wycieczki, zwiedzanie muzeów i wystaw, kolekcjonerstwo, zajęcia indywidualne czy zespołowe dla rozwinięcia wrodzonych zdolności, rozmowy towarzyskie, bezinteresowne czyny społeczne itp.

Środki masowego przekazu, jak czasopisma ilustrowane, książki, radio, film, telewizja, choć służą przede wszystkim potrzebom rozrywkowym, mogą także odegrać ważną rolę w zakresie trzeciej funkcji czasu wolnego.

Opisane powyżej czynności i zajęcia czasu wolnego mają tę wspólną cechę, że odpowiadają głębokim potrzebom osoby ludzkiej i spełniają zasadniczą funkcję dla utrzymywania równowagi duchowej w cywilizacji przemysłowej i wielkomiejskiej, nakładającej różne przymusy społeczne i ograniczenia. Bezinteresowne zajęcia czasu wolnego nie są więc zja-

¹¹ Kamiński A., *Czas wolny i jego problematyka społeczno-wychowawcza*, 109—113.

wiskiem marginesowym, lecz wynikają z konieczności odnowienia sił, obrony osoby przed izolacją w społeczeństwie anonimowym i przed przymusami zracjonalizowanej organizacji.¹²

CO LUDZIE ROBIĄ ZE SWYM ZWIĘKSZONYM CZASEM WOLNYM?

Przedstawione powyżej w sposób systematyczny funkcje czasu wolnego oznaczają kompleks możliwych zachowań poszczególnego pracownika w miejscu zamieszkania czy wakacji i ukazują drogi uczestniczenia w życiu społecznym i kulturalnym kraju. Ale stąd jeszcze nie wynika, że pracownicy rzeczywiście realizują szanse, jakie czas wolny im przynosi w zakresie tych funkcji.

Dlatego zadajemy sobie pytanie, jak amerykańscy i francuscy badacze zjawisk społecznych, związanych ze spędzeniem czasu wolnego, widzą zachowania i ujęcia wczasowe pracowników w swoich krajach, jak je interpretują i jakie stąd wynikają wnioski dla naszej hipotezy generalnej w sprawie „cywilizacji wolnego czasu”. Zawsze przy tym należy pamiętać o tym, że nawet w najbardziej rozwiniętych i bogatych krajach zachodnich istnieją całe regiony, trwające w zastoju gospodarczym, oraz egzystują wielkie odłamy ludności, jak np. ludność wiejska, ludność kolorowa, mieszkańcy slumsów na przedmieściach wielkich miast, które nie uczestniczą w dobrodziejstwach rozwiniętej gospodarki.

Zacznijmy od kwestii długości czasu wolnego. W świetle poprzednich omówień postawy człowieka wobec pracy w społeczeństwie przemysłowym, całkiem zrozumiałe jest dla nas dążenie świata pracy do skracania czasu pracy w skali tygodniowej, dziennej i rocznej. Pracownicze związki zawodowe nie zadowolily się osiągnięciem 40-godzinnego tygodnia pracy z wolną sobotą, lecz podjęły dalszą walkę i doprowadziły do 32-godzinnego tygodnia pracy w niektórych gałęziach gospodarki. Jeszcze dalej poszli elektrycy Nowego Jorku, którzy zażądali 20-godzinnego tygodnia pracy. Europejski ruch związkowy — jak pisano w r. 1967 — dąży do 30-godzinnego tygodnia pracy, a w Stanach Zjednoczonych organizowana jest kampania o 30-godzinny tydzień pracy z trzema dniami wolnymi.¹³

W Związku Radzieckim poszczególne resorty otrzymały w 1958 r. prawo do wprowadzenia 5-dniowego tygodnia pracy, z dwoma dniami wolnymi, przy 8 godzinach pracy dziennej w miejsce dotąd stosowanego systemu 6 lub 7 godzin pracy dziennej.¹⁴

Pierwsze badania, przeprowadzone nad sposobami wykorzystania czasu wolnego w Stanach Zjednoczonych wykazały, że zwiększenie ilości godzin wolnych nie zawsze przynosi wzrost zajęć wczasowych, realizujących potrójną funkcję czasu wolnego. Istnieją różne sposoby wyjaśnienia tego zjawiska. Pośrednią rolę gra tutaj czynnik zróżnicowanych płac. Wyższe płace w sektorze produkcji przyciągają pracowników z sektora

¹² Dumazedier J. — Ripert A., *Le loisir et la ville. I Loisir et culture*, Paris 1966, 294.

¹³ Passeri Pignoni, V., *Il problema del tempo libero*. Città di vita 22 (1967) 324.

¹⁴ Pietrucha J., *Czas pracy w przemyśle PRL*, 12 n.

usług osobowych. Na skutek niedoboru pracowników, w tym dziale przeciętny żonaty Amerykanin 3 godz. tygodniowo jest zajęty jako ogrodnik, 2 godz. przy mechanicznych naprawach domowych i 3 godz. jako pomoc domowa. Również w zawodach intelektualistów, według badań przeprowadzonych w 38 krajach, płace wzrastają stosunkowo wolniej niż płace pracowników fizycznych. Ta dysproporcja wyjaśnia tendencję intelektualistów do przyjmowania dodatkowych zajęć zarobkowych pozawodowych, co z kolei ogranicza ich twórczość kulturalną.¹⁵

Bardzo zastanawiające są wyniki ankiet socjologicznych, przeprowadzonych w Akron, stolicy przemysłu kauczukowego (w stanie Ohio, 290 tys. mieszk. w 1960 r., z przedmieściami 509 tys.). Przemysł kauczukowy jest tutaj w wysokim stopniu zautomatyzowany. Otóż we wszystkich przedsiębiorstwach tego przemysłu, bez dokonania obniżki płac, wprowadzony został 32-godzinny tydzień pracy. Przeprowadzone po kilku latach badania socjologiczne ujawniły, że co piąty pracownik zatrudniony w przemyśle kauczukowym, wykonuje w wolnym czasie drugi pełny zawód, a 40% ludności tego miasta ma drugą pracę zawodową w wymiarze częściowym. Z uzasadnień, jakie robotnicy podawali dla usprawiedliwienia swego drugiego zawodu, wynika, że w grę wchodzi motyw psychologiczny obawy przed przymusowym bezrobociem, a w pewnej mierze także chęć większego zarobku dla urządzenia sobie lepszych wakacji.

Widoczny jest przy tym u robotników brak umiejętności wypełnienia czasu wolnego zajęciami wczasowymi oraz związane z tym pragnienie ucieczki przed nudą. Z przeglądu Biura Podatkowego (lipiec 1967) wynika, że co dwudziesty zatrudniony w USA pracownik wykonuje drugą pracę zawodową; zatem w USA ok. 3.500.000 osób zatrudnionych uzupełniało swoje dochody przez wykonywanie drugiej lub nawet trzeciej pracy zawodowej. W tym samym czasie przegląd Narodowej Federacji pocztowców wykazał, że ponad 50% członków tej federacji wykonuje drugą pracę zawodową „nie z wolnego wyboru, ale z okrutnej konieczności”. Zdaniem autorów, podających tę informację, ludzie wykonują drugą pracę zawodową w swoim wolnym czasie pod presją wzrastających kosztów życia i pod naciskiem aspiracji do wyższego statusu społecznego.¹⁶

Okazuje się więc, że w społeczeństwie, które wydaje się być bardzo bliskie cywilizacji wczasowej, działają siły społeczne, które niweczą częściowo osiągnięcia uzyskane na tej drodze. Podobnie jest wśród kadr kierowniczych oraz zawodów nakładających na pracowników większą odpowiedzialnością społeczną. Troski, związane z ich stanowiskiem oraz dodatkowe czynności podyktowane przez poczucie odpowiedzialności sprawiają, że należą do ludzi najbardziej przeciążonych, wskutek czego ich czas wolny jest fikcją życiową. To samo należy powiedzieć o wielkiej liczbie kobiet, pracujących zawodowo i obarczonych równocześnie obowiązkami gospodarstwa domowego.

¹⁵ Mazzochi G., *Una discussione sul „costo” culturale del progresso economico. Vita e pensiero*, 14 (1962) 109—117.

¹⁶ Vincent M. J. — Mayers J., *New foundations for industrial sociology*, Princeton 1959, 140; Lens S., *A shorter work week?* W: Fogel W. — Kleingartner A. (ed.), *Contemporary labor issues*, Belmont 1966, 172.

Dla dopełnienia tego obrazu rzeczywistego wykorzystania czasu wolnego od pracy trzeba jeszcze dorzucić wypowiedź wybitnego działacza związkowego we Francji, E. Descamps. Stwierdził on w r. 1962, że prawie 40% robotników francuskich jest pozbawionych, bądź z powodu zbyt niskich płac, bądź z racji ciężkich warunków życia, możliwości korzystania z wczasów najbardziej elementarnych, jak spoczynek w przyjemnym mieszkaniu, płatne urlopy na świeżym powietrzu czy minimum komfortu.¹⁷

Wyżej przedstawione próbki stanu faktycznego w dziedzinie wczasów prowadzą nas do wniosku, że proste zwiększenie ilości godzin wolnych od pracy na drodze ustawowej jeszcze nie oznacza rzeczywistego postępu ku cywilizacji wczasowej, ale stwarza tylko możliwość prawną w tym kierunku. Jej zaktualizowanie wydaje się na razie problematyczne na skutek działania sił przeciwnych tej ewolucji.

STRUKTURA KULTURALNA ŻYCIA WCZASOWEGO

W czasie wolnym realizuje się nie tylko odpoczynek i rozrywka, lecz także rozwój kulturalny osoby zażywającej wczasów. Stąd trzeba się zapytać o wartość kulturalną życia wczasowego i o jego strukturę kulturalną. Chodzi o pytanie, czy czynności wczasowe, podyktowane przez potrzeby osoby zażywającej wczasów, odpowiadają także jej wartościom fizycznym i duchowym?

Dzięki szybkiemu rozwojowi kultury masowej pracownicy mogą wykorzystać swój czas wolny dla kulturalnego rozwoju swej osoby przez pełniejsze uczestniczenie w życiu kulturalnym społeczeństwa, a nawet przez wzbogacenie jej własną amatorską twórczością artystyczną.

Badacze struktury kulturalnej życia wczasowego w krajach zachodnich podkreślają, że w rzeczywistości możliwości awansu kulturalnego mas robotniczych aktualizują się w bardzo nikłym stopniu. Czynniki, powodujące taki stan rzeczy, leżą zarówno po stronie samych robotników, jak i po stronie kultury masowej, i systemu społeczeństwa konsumpcyjnego.

Robotnicy, traktowani w pracy jako bierne przedmioty racjonalizacji i organizacji przemysłowej, pozostają w postawie bierności także w czasie wolnym. Stąd w strukturze ich życia wczasowego dominuje funkcja odpoczynkowa i rozrywkowa. Ponadto w zachodnich społeczeństwach konsumpcyjnych potężne jest oddziaływanie reklamy kupieckiej, umiejącej nakłonić masy do obfitej konsumpcji. O treściach zaś dóbr kultury masowej w tych krajach decyduje przede wszystkim czynnik komercyjny, przyznający pierwszeństwo utworom, które schlebiają upodobaniom szerokich mas; dlatego utrudniony jest rozwój osobowości u biernych konsumentów tejże kultury.

Stąd wynika, że także ze względu na strukturę kulturalną wczasów „cywilizacja czasu wolnego” pozostaje problemem do rozwiązania.

¹⁷ Descamps E., *La classe ouvrière et le développement des loisirs*. W: *Travail et condition humaine*, 151 n.

Wreszcie same instytucje i organizacje, sprzedające swe usługi wczasowe i turystyczne uległy komercjalizacji, tak że ich klienci zamieniają się w bezwolnych i biernych konsumentów zaofiarowanych dóbr i usług wczasowych.

Powyższa rejestracja problemów cywilizacji wczasowej dotyczy zasadniczo krajów kapitalistycznych. Inaczej natomiast przedstawia się problematyka czasu wolnego w krajach socjalistycznych, gdzie obok socjalistycznie planowanej gospodarki społecznej panuje ideologicznie zorientowana polityka wczasowa i polityka kulturalna, zmierzająca do podniesienia poziomu wykształcenia niższych warstw społeczeństwa.¹⁸

ZAKOŃCZENIE

Podsumowując naszą analizę ewolucji społeczno-gospodarczej od społeczeństwa typu tradycyjnego do społeczeństwa typu przemysłowego możemy stwierdzić, że wywalczone przez ruch robotniczy zdobycze w dziedzinie czasu wolnego oznaczają wprawdzie znaczne uwolnienie się świata pracy spod dyktanda zracjonalizowanej produkcji; jednakże to osiągnięcie świata pracy uległo w znacznej mierze unicestwieniu na skutek dyktanda konsumpcji, jakie w krajach zachodnich coraz wyraźniej ciąży na stylu spędzania czasu wolnego i zażywania wczasów.

Ponadto w wewnętrznej strukturze życia wczasowego stwierdziliśmy przerost funkcji rozrywkowej z wyraźną szkodą dla funkcji rozwoju osobowego i kulturalnego.

Zatem „cywilizacja wolnego czasu” jest cywilizacją, zawierającą w sobie sprzeczne tendencje i podlegającą ujarzmieniu przez czynnik komercyjny. Równocześnie jednak otwiera ona dla szerokich mas pracowniczych drogę do rozwoju osobowego i do dojrzałego uczestnictwa w życiu kulturalnym, społecznym i gospodarczym świata demokratycznego.

¹⁸ Zob. Cwiakowski M., *Problemy społeczne wolnego czasu*, Warszawa 1967, 71 nn.

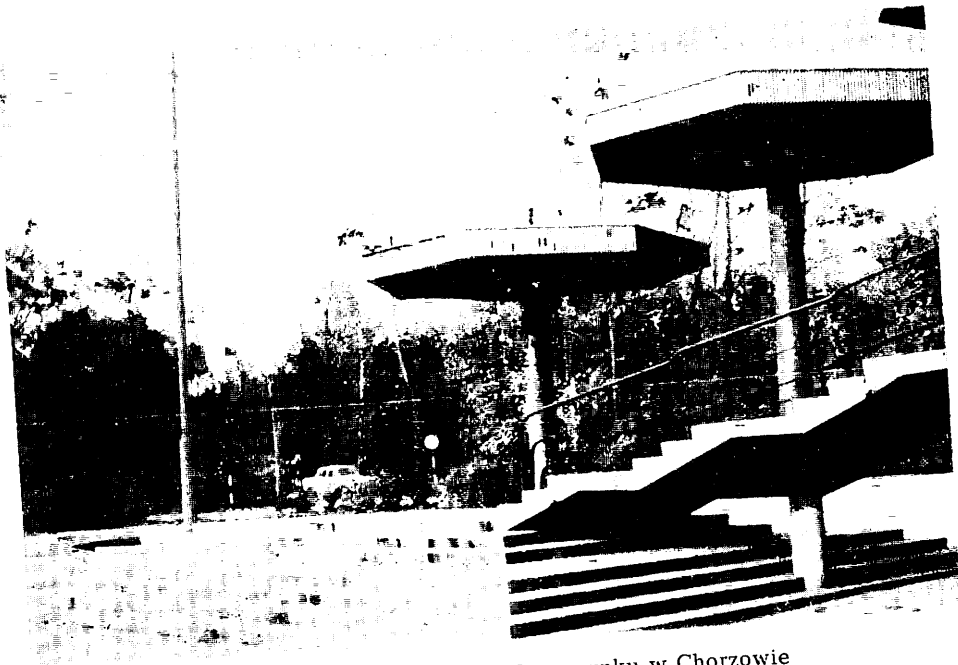
LES PROBLÈMES DE LA CIVILISATION DU LOISIR

Résumé

La société de type industriel, comparée en ce qui concerne le travail et le loisir avec celle de type traditionnel, démontre des différences si grandes qu'elle peut être conçue comme caractérisée par la civilisation du travail. Dans l'évolution historique de cette société on peut découvrir une nouvelle phase qui est susceptible de la dénomination: „civilisation du loisir”.

Après avoir analysé les observations sociologiques qui ont été faites dans deux pays les plus représentatifs pour cette phase, en USA et en France, on parvient à la conclusion que la civilisation du loisir est en

elle-même ambivalente et pleine des problèmes à cause des déséquilibres internes et des influences subies de la part du régime de consommation et de la culture de masse. Si ces problèmes seront vaincus, alors la civilisation du loisir sera une civilisation équilibrée et mûrie avec un propre contenu culturel spécifique.



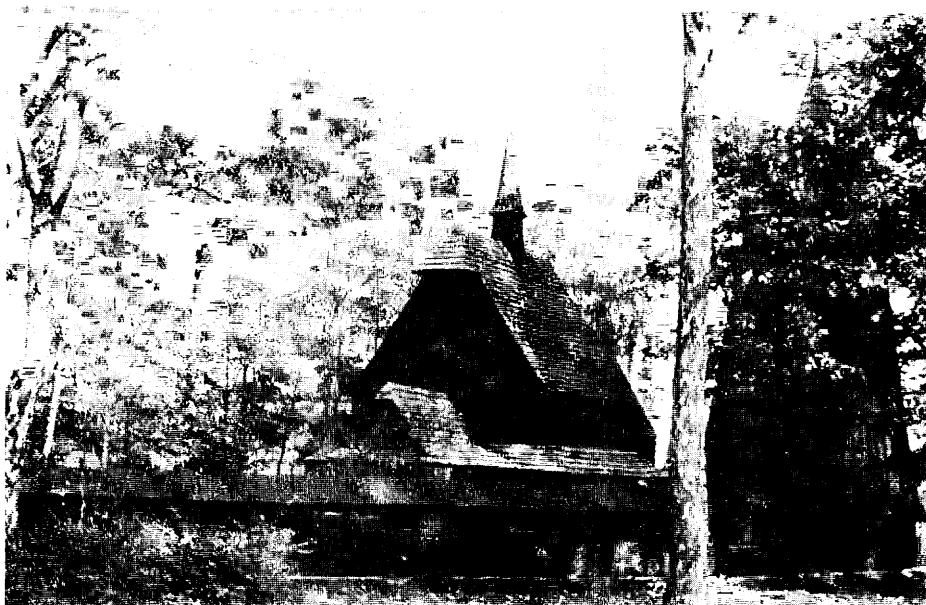
Wojewódzki Park Kultury i Wypoczynku w Chorzowie



Wojewódzki Park Kultury i Wypoczynku w Chorzowie



Wojewódzki Park Kultury i Wypoczynku w Chorzowie



Zabytkowy kościół św. Michała Archaniola w Parku Kościuszki w Katowicach